

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 26 marca 1937 r.

Nr. 84

CHRYSZTUS NA KRZYŻU



Obraz P. P. Rubensa.

### Wielki Tydzień w Watykanie

CITTA DEL VATICANO 25.3. Dzisiaj rano w kaplicy Sykstyńskiej odbyły się uroczystości wielko-czwartkowe. W przeciwieństwie do lat ubiegłych Ojciec święty nie wziął w nich udziału, oszczędzając siły na dzień Wielkiej Nocy, kiedy celebrować będzie uroczystą Mszę św. w Bazylice św. Piotra.

Na nabożeństwie, które celebrował kard. Doyen, obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, 20 kardynałów i przedstawiciele władz włoskich.

### Katastrofa kolejowa 5 osób zabitych, 46 rannych

WARSZAWA 25.3. Dnia 25-go marca r.b. o godz. 8 min. 5 pociąg motorowy nr. 206, zdążający z Katowic do Warszawy, na stacji Rudniki, koło Częstochowy najechał na koniec pociągu towarowego nr. 272. Z powodu śnieżnej burzy blokada stacyjna była uszkodzona. Motorowy był uprzedzony rozkazem szczególnym, wydanym na stacji Częstochowa o nieczynnej blokadzie stacyjnej. Według tymczasowych danych katastrofa nastąpiła na skutek niewłaściwego nastawienia zwrotnicy na stacji Rudniki. W katastrofie ponieśli śmierć trzej pracownicy kolejowi, t. j. motorowy Grochowski i pomocnik Iglicki oraz konduktor pociągu towarowego Ostromecki. Poza tym został

ciężko ranny kierownik pociągu motorowego. Z podróżnych zostało ciężko rannych 5 osób, a 20 osób odniosło lżejsze obrażenia. Pociąg ratowniczy z pomocą lekarską przybył z Częstochowy. WARSZAWA 25.3. Według dodatkowych danych w katastrofie zabitych jest 5 osób, wszyscy pracownicy kolejowi, ciężko rannych 6 osób, lekko rannych 40. Na miejscu bawi komisja dyrekcyjnej warszawskiej na czele z wice-dyrektorem kolei inż. Widawskim. Ciężko rannymi są z pośród pasażerów: płk. Piasecki, Wolberg A. z Częstochowy, Konarski M. z Częstochowy, St. Krysiński — dyrektor banku z Częstochowy oraz 14-letni J. Dziesiączek.

### Wycieczka filologów polskich we Włoszech

Przybyła do Wenecji wycieczka 31 polskich filologów profesorów uniwersytetów i gimnazjów z prof. Uniwersytetu Stefana Batorego Gostkowskim na czele. Wycieczkę powitał red. Scarpa, wiceprezes stowarzyszenia polsko-włoskiego. Po zwiedzeniu zabytków weneckich, goście polscy podejmowani byli śniadaniem. Goście polscy wyjechali do Florencji, a dnia 25 bm. przybędą do Rzymu, skąd dnia 3 kwietnia odjadą do Neapolu.

## Zajścia w Wyszonkach w apelacji Uniewinnienie 15-tu narodowców

Znane zajścia w Wyszonkach, pow. wys.-mazowieckiego zakończyły się w grudniu ub. r. skazaniem 9-ciu młodych członków Str. Nar. na kary od 15 do 6 mies. więzienia. 8-miu oskarżonych, młodych rolników, sąd okręgowy w Łomży uniewinnił.

Od wyroku tego zaapelowała obrona w stosunku do wszystkich skazanych, prokurator zaś zaapelował tylko w stosunku do osk. Skrzyszewskiego Stanisława, b. więźnia Berezy. Sprawa znalazła się we wtorek na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Oskarżeni odpowiadali za nocne najście Wyszonek z art. 163, za udział w zbiegowisku, które dopuściło się zniszczenia mienia żydowskiego przez zdemolowanie kilkudziesięciu domów żydowskich i zniszczenie kilkunastu żydowskich sklepów, wybite 400-stu szyb itp. Oskarżeni poturbowali poza tym kilkunastu żydów i usiłovali rzekomo dokonać zabójstwa post. P. P. Sąd Apelacyjny sądził w składzie: sędzia Keller — przewodniczący, oraz sędziowie: Hermanowicz i Luński. Oskarżał prok. Izdebski, obronę wnosili: w imieniu osk. Skrzyszewskiego — adw. Zbigniew Stypułkowski, w imieniu osk. Skowrońskiego — adw. Zółkowski i w imieniu pozostałych osk. adw. Konrad Borowski.

W I-ej instancji występował z powództwem cywilnym w imieniu poszkodowanych żydów adwokaci-żydzi, w apelacji jednak powództwa cywilnego nikt nie popierał. W Sądzie Okr. zostało ono od skazanych zasądzone w wysokości symbolicznej złotówki.

Prok. Izdebski w części przemówienia gdzie dowodził udziału w zajściach osk. Skrzyszewskiego podkreślił fakt, że w czasie zajść w Wyszonkach nie było rabunku, że kierownicy zajścia wydawali komendę: „Niszczyc, ale nie wolno rabować”. Zajściami musiał więc, zdaniem prok. Izdebskiego, kierować inteligent, a był nim Skrzyszewski.

Z tego prok. Izdebski wyciągnął wniosek, że lud polski jest zdolny do rabunku, a powstrzymać go może od rabowania tylko inteligent.

To wystąpienie prok. Izdebskiego spotkało się z żywą reakcją mec. Stypułkowskiego, który w świetnym przemówieniu stwierdził z oburzeniem, że takie postawienie sprawy krzywdzi lud polski. Jest on zdrowy moralnie, może manifestować przeciw żywiolowi żydowskiemu, niszcząc nawet jego mienie, ale nie zdolny jest nigdy do rabunku. Aby to sobie uświadomić, lud nasz nie potrzebuje mieć na swym ciele jednostek o wyższym cenzusie naukowym, czy wyższej kulturze. (Osk. Skrzyszewski jest — jak wiadomo — młodym ziemianinem, właścicielem maj. Kierznawizna i ppor. rez.).

Po krótkiej naradzie Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, mocą którego 7-miu oskarżonych zostało uniewin-

nionych, w stosunku zaś do dwóch, tj. Wyszynskiego Władysława i Jana Rybaka zatwierdzony został wyrok I-ej instancji (po 15 miesięcy więzienia). Powództwo cywilne żydów zostało oddalone.

Łącznie więc z uniewinnionymi w I-ej instancji, z 17-tu narodowców oskarżonych o udział w zajściach w Wyszonkach, uniewinnionych zostało 15-tu!

### Oświadczenie p. Wład. Zawadzkiego

WARSZAWA 25.3. Były minister skarbu, p. Władysław Zawadzki wystosował dzisiaj list do marszałka Sejmu, p. Cara, w sprawie przemówienia p. Dębickiego na ostatnim posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad ustawą skarbową. Pos. Dębski ostro wówczas krytykował 4-letnią gospodarkę min. Zawadzkiego oraz b. premiera p. Kozłowski, dowodząc, że w czasie rządowania p. Zawadzkiego waluty i złoto odpływały zagranicę a zadłużenie państwa bardzo wzrosło. P. Dębicki oświadczył wówczas, że powinienby postawić wniosek o pociągnięciu p. Zawadzkiego do odpowiedzialności konstytucyjnej, nie stawia jednak tego wniosku, ponieważ nie chce robić sensacji w momencie konsolidacji narodu itd.

Łącznie więc z uniewinnionymi w I-ej instancji, z 17-tu narodowców oskarżonych o udział w zajściach w Wyszonkach, uniewinnionych zostało 15-tu!

P. Wład. Zawadzki w liście do p. Cara oświadcza, iż zarzuty pos. Dębickiego nie zostały dokładnie wyrażone, wycofanie zaś żądania o postawienie p. Zawadzkiego przed Trybunałem Stanu jest niedopuszczalne zarówno ze względu na interes jego osobisty jak i na interes publiczny. P. Zawadzki prosi marsz. Cara o zakomunikowanie jego listu Sejmowi i o oświadczenie, iż nie tylko nie uchyla się od postawienia go przed Trybunałem Stanu, ale nawet prosi o to, do czego w myśl Konstytucji potrzebny jest wniosek podpisany przez jedną czwartą członków obu Izb. Gdyby wniosek taki nie został zgłoszony, będzie uważał, iż zarzuty nie mają żadnego znaczenia, a wystąpienie p. Dębickiego będzie traktował jako niezasadzone i złośliwe.

### Usunięci z Uniwersytetu

(Telefonom od własnego korespondenta). WARSZAWA 25.3. Specjalna komisja dyscyplinarna dla spraw związanych z listopadową blokadą Uniwersytetu warszawskiego, wydała orzeczenie, na mocy którego student Barański Jan został usunięty z U. W. na zawsze, Zadziński Edmund relegowany na 3 lata, Borowski Witold na 2 lata, Zygmunt Stermiński i Stanisław Kopeć na 1 rok. Orzeczenie komisji dyscyplinarnej wywołało zrozumiałe wrazenie zarówno wśród młodzieży, jak i starszego społeczeństwa. Od orzeczenia specjalnej komisji dyscyplinarnej podobno niema odwołania.

### Rewizje u narodowców

(Telefonom od własnego korespondenta). WARSZAWA 25.3. W środę w nocy z nakazu urzędu śledczego przeprowadzono rewizję w mieszkaniu studenta W. Borowskiego, b. więźnia Berezy, w poszukiwaniu „nielegalnej bibudy”. Rewizja, trwająca 1 i pół godziny, dała wynik negatywny. Również we środę w godzinach wieczornych przeprowadzono bardzo szczegółową rewizję w mieszkaniu p. Jana Bajkowskiego, publicysty pism narodowych. Rewizja nie dała wyniku.

### Obfity śnieg w Warszawie

WARSZAWA 25.3. Dzisiejszej nocy w Warszawie i okolicy spadł obfity śnieg. Przy kilka stopniach ciepła tający śnieg utworzył na ulicach miasta 20-to centymetrową warstwę błota. Komunikacja w mieście była z tego powodu dość utrudniona zwłaszcza ruch tramwajowy napotykał na przeszkody na zacinających się zwrotnicach. W godzinach rannych wyruszyły na miasto liczne drużyny sprzątaczy zakładu oczyszczania miasta, by usunąć utworzone w wielu miejscach „zasp”. Koło godz. 9-tej śnieg przestał padać.

### Bezwątpienia!...

Najelegantszy płaszcz demisezonowy od zł. 36—, najmłodniejszy dzisiaj nieprzemakalny płaszcz „Chevalier” od zł. 26—, najmłodniejsze koszule od zł. 4,90, krawaty od zł. 0,90 nabędzie w wielkim wyborze ELEGANCKI PAN

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ  
FRANCISZEK FRLICZKA  
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

# Zakupy na Święta — tylko u Polaków!

## Echa „petard”, rewizji, aresztowań...

### PRASA WILEŃSKA O SPRAWIE PETARD

Zainteresowanie sprawą petard w Wilnie i w prasie wileńskiej znacznie osłabło. Ogólnie przeważa ton, że nie dokładnego w tej sprawie nie wiadomo. Nawet „wszystkowiedzący „Kurier Wileński” spuścił z tonu. Widać, że on doszedł do przekonania, że należy sprawę pozostawić właściwym czynnikom, tj. organom bezpieczeństwa publicznego.

„Słowo” wystąpiło z dłuższym artykułem, częściowo skonfiskowanym, domagającym się wykrycia sprawców zamachów. W części, która nie uległa konfiskacji, „Słowo” cytuje obszerniejszy wstęp z naszego opisu wypadku niedzielnego, ale pomija istotne zdanie uzasadniające, dlaczego nie może być mowy o bombie (wybuch spowodował przecie tylko nieznaczne okaleczenie sprawcy i nie wywołał zniszczenia lokalu), natomiast woli rozumować w sposób następujący:

Oświadczanie to wkracza w kolizję, ale już z innymi powszechnie znanymi faktami. Z faktami istnienia u nas poważnych władz bezpieczeństwa, urzędów śledczych, fachowców, pirotechników policyjnych, czy wojskowych. Zdawałoby się (znów „na oko”) coś prostszego, przy dzisiejszej technice policyjnej, jak odróżnić wybuch i skutek tego wybuchu, pudełka „żabek” z chlorocymem, od prawdziwej, czy chociażby amatorskiej bomby, zawierającej istotnie groźne materiały wybuchowe — Wierzyć się nie chce w tak daleko zaniedbane śledztwo, któreby mogło pomylić dwa zjawiska: dziecinne wykroczenie od poważnego przestępstwa. — I w dalszym ciągu: kolizję z oświadczeniem „Dziennika Wil.” potwierdza fakt ponownego aresztowania poprzednio wypuszczonych osób. Tudzież, zgola już poważne posunięcie, na miarę polityczną — zamknięcie działalności Stronnictwa Narodowego na terenie Wilna i powiatu.

Wyjaśnienie motywów działania władz bezpieczeństwa nie należy do nas, ale jeśli idzie o skutki wybuchu niedzielnej „bomby”, to każdy naocznie może się przekonać, że nawet szyby zewnętrzne sali, gdzie zdarzył się wybuch, są w całości.

### I TO TEŻ NIEPRAWDA...

Wczorajsze „Słowo” podaje wiadomość, iż w środę „z polecenia władz administracyjnych dokonana została rewizja ksiąg i akt wydawnictwa „Dziennika Wileńskiego”. Rewizja ta rzekomo „trwała czas dłuższy i wyniki jej zostały zaprotokółowane”.

### Cera a wiosna

Delikatna cera kobieca reaguje silnie na wszelkie zmiany atmosferyczne. Ledwo barometr wskaże zbliżającą się wiosnę, już spóźnieć się dają pewne usterki: cery, mniej widoczne podczas mrozów i zimy.

Póki jednak współczesna kosmetyka rozporządza tak wspaniałym kremem do twarzy jak od lat znany Crème Simon, troska o utrzymanie świeżej nieskazitelnej cery nie istnieje.

Krem Simon, o którym mowa, wspólnie z doskonałym, przylegającym, o subtelnych zapachach pudrem Simon, stoją na straży cery kobiecej i nadają jej puzy systematycznej pielęgnacji, piękno godne podziwu i zażycia.

## RÉWIZJE U DOSTOJNIKÓW KOŚCIELNYCH w Niemczech

BERLIN 25.3. W związku z odczytaną ostatnio z ambon kościołów katolickich w Niemczech encykliki papieskiej, krążą tu pogłoski, iż tajna policja państwowa czyni wysiłki, aby dojść, gdzie encyklika ta była drukowana, przypuszczają bowiem, iż tekst jej wydany został w Niemczech, a dochodzenia iść mają w kierunku przypuszczeń, iż druku dokonano na prowincji. Równocześnie obiegają pogłoski, iż u szeregu do-

stojników kościelnych na terenie Rzeszy przeprowadzone być miały w tej sprawie skrupulatne rewizje. W szerokiej kołach ludności katolickiej Rzeszy odczytanie encykliki wywołało duże poruszenie.

Encyklika nie została opublikowana w żadnym piśmie niemieckim i nie stanowi też tematu analizy żadnego dziennika niemieckiego.

Pakt między Włochami a Jugosławią

Wobec podobnego. Żadnej rewizji ksiąg i akt naszego wydawnictwa nie było. Była normalna, trwająca kilka minut, lustracja książki zamówień drukarni, jak to się zresztą dość często odbywa we wszystkich drukarniach. I żadnego protokołu też nie było.

Poco się pisze nieprawdę, skoro wiadomość łatwo sprawdzić?...

REWIZJA, KTÓREJ NIE BYŁO.

„Wilner Radio” podaje (zresztą podobnie do „Słowa”), że w środę wieczorem przeprowadzono gruntowną rewizję w „Dzienniku Wileńskim” z udziałem prokuratora i wyższych funkcjonariuszy policji. Rewidowano głównie buchalterię „Dziennika Wileńskiego”. Rewizja według pisma żydowskiego miała się przeciągnąć do godziny 11 wiecz. Nikt z współpracowników naszej redakcji nic o tej rewizji nie wie.

JUŻ BARDZO ZADOWOLENI.

„Owent Kurier”, omawiając

„Endecka prasa chce sugerować swym czytelnikom, że więcej niż ktokolwiek zainteresowani są żydzi ze względu na akcję bojkotową. Chcą więc ratować się przy pomocy antysemitycznego konika. Jest jednak — pisze pismo żydowskie — bardzo wątpliwe, czy tym razem żydowski konik wyciągnie endecki wóz z głębokiego błota, w którym ten wóz ugrzązi”.

Żydzi są bardzo pewni siebie.

INTERPELACJA GMINY ŻYDOWSKIEJ

Jak podaje „Owent Kurier”, na skutek uchwały zarządu gminy żydowskiej w piątek ma się udać do p. wojewody specjalnie wybrana delegacja gminy żydowskiej, na czele z prezesem dr. Wygodzkim, w celu interwencji w sprawie ostatnich wybuchów petardowych.

Sędztwo zatacza coraz szersze kręgi. Ujawniono dotąd większą ilość gotowych do użycia bomb-petard, części składowych do petard, materiałów wybuchowych, mechanizmów zegarowych do bomb, lonty, broń palną krótką i długą.

Spodziewane jest dalsze osadzenie w więzieniu szeregu osób zpośród zatrzymanych”.

Ponadto, jak się dowiadujemy z innego źródła, osadzeni zostali na Łukiszkach Gołębski, Nanowski, Zienkiewicz i Wład. Wisniewski.

ZWOLNIENI Z ARESZTU CENTRALNEGO

Wczoraj po zbadaniu bądź przez sędziego śledczego bądź w urzędzie śledczym, kilka osób z pośród zatrzymanych zostało zwolnionych. Między innymi zwolnieni zostali studenci W. Świerzewski, St. Łochtin, Kosciów.

PONOWNE ARESZTOWANIA

Dzisiejszej nocy zostali zatrzymani i przeprowadzeni do aresztu centralnego pp. Janina Pacanowska i Tadeusz Korycki.

Zdjęcie pieczęci z lokali Stron. Narod.

W dniu wczorajszym z polecenia władz administracyjnych zdjęte zostały pieczęcie z opieczętowanych przed paroma dniami lokali Stronnictwa Narodowego w Wilnie i w pow. Wileńsko-Trockim.

Zdjęto również pieczęcie z lokalu Zarządu Grodzkiego Stronnictwa przy Mostowej 1. Inwentarz i lokal oddane zostały pod opiekę sekretarzowi, p. Br. Jungnikielowi.

Ponieważ z rozporządzenia wojewody zabroniona została działalność Stronnictwa, w lokalach tych oczywiście nie mogą się odbywać

narazie zbiórki i zebrania, które mogłyby być wznowione po zniesieniu zaboru.

Od decyzji wojewody, wydanej na podstawie rozporządzenia o granicach państwa, przysługuje odwołanie. Z prawa tego władze Stronnictwa naturalnie skorzystają i będą się starały o wznowienie jego działalności.

Spełnione żądanie radiosłuchacza

ODBIORNIKI, KTÓRE ODPOWIADAJĄ WSZYSTKIM WYMAGANIOM AKUSTYCZNYM.

Sledząc za wymaganiami szerokich rzesz radiosłuchaczy, stwierdzić należy fakt niezaprzeczalny: wymagania ich stale wzrastają. Dawniej oceniano wartość odbiornika według ilości odbieranych stacji, następnie wymagano, by odbiorniki były selektywne, z kolei żądano, by brzmienie głosu nika było czyste.

W bieżącym sezonie przybyło nowe żądanie: przeciętny radioamator wymaga, aby odbiornik był „muzykalny”. Radioamator szuka odbiornika, odtwarzającego maximum uchwytanych dla ucha ludzkiego tonów w brzmieniu najbardziej naturalnym.

To nowe żądanie radiosłuchaczy ma swoje uzasadnienie. Dzisiejsza technika przez skontrolowanie słynnej superheretodyny 695 wykazała, iż budowa odbiornika, któryby odtwarzał wszystkie dostępne dla ucha ludzkiego tony (to znaczy od 30 do 8000 drgań na sekundę) jest możliwa.

Każdy, kto interesuje się kupnem nowego odbiornika i pragnąłby posiadać aparat naprawdę nowoczesny — ten ma możliwość zaspokoić swe wymagania. Słynne super Philipsa 695 są sprzedawane na dogodnie raty miesięczne.

wczorajszy przegląd prasy żydowskiej w „Dzienniku Wileńskim”, pisze:

„Endecka prasa chce sugerować swym czytelnikom, że więcej niż ktokolwiek zainteresowani są żydzi ze względu na akcję bojkotową. Chcą więc ratować się przy pomocy antysemitycznego konika. Jest jednak — pisze pismo żydowskie — bardzo wątpliwe, czy tym razem żydowski konik wyciągnie endecki wóz z głębokiego błota, w którym ten wóz ugrzązi”.

Żydzi są bardzo pewni siebie.

INTERPELACJA GMINY ŻYDOWSKIEJ

Jak podaje „Owent Kurier”, na skutek uchwały zarządu gminy żydowskiej w piątek ma się udać do p. wojewody specjalnie wybrana delegacja gminy żydowskiej, na czele z prezesem dr. Wygodzkim, w celu interwencji w sprawie ostatnich wybuchów petardowych.

Sędztwo zatacza coraz szersze kręgi. Ujawniono dotąd większą ilość gotowych do użycia bomb-petard, części składowych do petard, materiałów wybuchowych, mechanizmów zegarowych do bomb, lonty, broń palną krótką i długą.

Spodziewane jest dalsze osadzenie w więzieniu szeregu osób zpośród zatrzymanych”.

Ponadto, jak się dowiadujemy z innego źródła, osadzeni zostali na Łukiszkach Gołębski, Nanowski, Zienkiewicz i Wład. Wisniewski.

ZWOLNIENI Z ARESZTU CENTRALNEGO

Wczoraj po zbadaniu bądź przez sędziego śledczego bądź w urzędzie śledczym, kilka osób z pośród zatrzymanych zostało zwolnionych. Między innymi zwolnieni zostali studenci W. Świerzewski, St. Łochtin, Kosciów.

PONOWNE ARESZTOWANIA

Dzisiejszej nocy zostali zatrzymani i przeprowadzeni do aresztu centralnego pp. Janina Pacanowska i Tadeusz Korycki.

Zdjęcie pieczęci z lokali Stron. Narod.

W dniu wczorajszym z polecenia władz administracyjnych zdjęte zostały pieczęcie z opieczętowanych przed paroma dniami lokali Stronnictwa Narodowego w Wilnie i w pow. Wileńsko-Trockim.

Zdjęto również pieczęcie z lokalu Zarządu Grodzkiego Stronnictwa przy Mostowej 1. Inwentarz i lokal oddane zostały pod opiekę sekretarzowi, p. Br. Jungnikielowi.

Ponieważ z rozporządzenia wojewody zabroniona została działalność Stronnictwa, w lokalach tych oczywiście nie mogą się odbywać

narazie zbiórki i zebrania, które mogłyby być wznowione po zniesieniu zaboru.

Od decyzji wojewody, wydanej na podstawie rozporządzenia o granicach państwa, przysługuje odwołanie. Z prawa tego władze Stronnictwa naturalnie skorzystają i będą się starały o wznowienie jego działalności.

Spełnione żądanie radiosłuchacza

ODBIORNIKI, KTÓRE ODPOWIADAJĄ WSZYSTKIM WYMAGANIOM AKUSTYCZNYM.

Sledząc za wymaganiami szerokich rzesz radiosłuchaczy, stwierdzić należy fakt niezaprzeczalny: wymagania ich stale wzrastają. Dawniej oceniano wartość odbiornika według ilości odbieranych stacji, następnie wymagano, by odbiorniki były selektywne, z kolei żądano, by brzmienie głosu nika było czyste.

W bieżącym sezonie przybyło nowe żądanie: przeciętny radioamator wymaga, aby odbiornik był „muzykalny”. Radioamator szuka odbiornika, odtwarzającego maximum uchwytanych dla ucha ludzkiego tonów w brzmieniu najbardziej naturalnym.

To nowe żądanie radiosłuchaczy ma swoje uzasadnienie. Dzisiejsza technika przez skontrolowanie słynnej superheretodyny 695 wykazała, iż budowa odbiornika, któryby odtwarzał wszystkie dostępne dla ucha ludzkiego tony (to znaczy od 30 do 8000 drgań na sekundę) jest możliwa.

Każdy, kto interesuje się kupnem nowego odbiornika i pragnąłby posiadać aparat naprawdę nowoczesny — ten ma możliwość zaspokoić swe wymagania. Słynne super Philipsa 695 są sprzedawane na dogodnie raty miesięczne.

## Ataki wojsk rządowych odparte

### ZOŁNIERZE BRYTYJSKY W WOJSKACH RZĄDOWYCH I AMUNICJA Z ZAGRANICY

LONDYN 25.3. Havas donosi: iż do Londynu przybył z Hiszpanii ochotnik angielski Knight, który walczył po stronie rządowej w batalionie Saklatvala. Oświadczył on przed stawicielem prasy, iż w chwili, gdy został włączony do szeregów w batalionie tym znajdowało się tysiąc żołnierzy brytyjskich. 12-go lutego ubito już z szeregów 300 żołnierzy zabitych i rannych.

RZYM 25.3. Agencja Stefani donosi, że od 1 do 20 marca wojska rządowe w Hiszpanii otrzymały następującą pomoc: 1300 ochotników międzynarodowych, 120 karabinów maszynowych, 10 czołgów, 225 ton amunicji, 180 ton artykułów żywnościowych, 350 samochodów ciężarowych 50 samolotów francuskich, 35 czechosłowackich, 10 rosyjskich i 4 holenderskie.

### STARCIA W WALENCJI

SALAMANKA 25.3. Według oficjalnego komunikatu, podanego przez radio, wczoraj wieczorem na całym froncie w dalszym ciągu panuje niepegoda. Ataki wojsk rządowych na Tajuna zostały odparte z wielkimi stratami. Podobno odparto również ataki nieprzyjaciela na las Rosas.

W Walencji doszło w ostatnich czasach do gwałtownych starć z powodu dekretu, rozwiązującego bataliony syndykalistów. Federacja anarchistyczna nie poddała się temu rozkazowi a wojska, które miały być rozwiązane skoncentrowały się w pobliżu Walencji. Po zacieklej walce rząd Walencji był zmuszony do cofnięcia rozkazów, wydanych w celu rozwiązania kolumny anarcho-syndykalistów.

Wiosna Nowy kapelus z f. Mieszkowski

## Pakt między Włochami a Jugosławią

BIAŁOGRÓD 25.3. Z okazji wizyty włoskiego ministra spr. zagr. hr. Ciano w Białogrodzie, został dziś podpisany pakt polityczny, którego uzupełnieniem jest pakt gospodar-

czy. Pakt polityczny składa się z 7-iu artykułów. Charakterystyczne jest dlań użycie tytułu cesarza Etiopii, co świadczy o uznaniu przez Jugosławię de jure obecnego stanu prawnego w Abisynii

## Wyrok w sprawie zajęć antyżydowskich

ŁOMŻA 25.3. Dziś po dwudniowej rozprawie w sądzie okręgowym w Łomży, przeciwko 26 oskarżonym o udział w rozruchach antyżydowskich w czasie jarmarku w dn.

29 października r. ub. w Sniadowie pow. łomżyńskiego, zapadł wyrok, na podstawie którego skazano 17 oskarżonych na karę po 6 miesięcy więzienia, w tym 10-ciu z zawieszeniem, 9-ciu zaś uniewinniono.

## WIOSNA I MODA... to:

bluzki jedwabne, haftowane, apaszki gazowe, ponczoszki, rękawiczki, torebki, bielizna damska i męska krawaty — OSTATNIE NOWOŚCI sprowadzone przez firmę

J. KŁODECKI ZAMKOWA 17 tel. 9-28

## O święcone dla akademików

Zarząd Bratniej Pomocy U. S. B. zwraca się do społeczeństwa wileńskiego z prośbą o przyjęcie z pomocą w urządzeniu święconego dla pozostających w Wilnie, a w ciężkiej

sytuacji materialnej pozostających akademików.

Ofiary czy to w produktach czy też pieniądzech przyjmuje Bratnia Pomoc (Wielka 24) i Mensa Akademicka (Góra Bouffalowa).

## Posiedzenie Komisji Urbanistycznej

W tych dniach odbyło się posiedzenie Komisji Urbanistycznej przy zarządzie Miasta. Na porządku obrad znalazły się sprawy regulacji w brzeża Wilii w rejonie ul. I Baterii, pl. Katedralnego oraz posesji na Popławach. Na posiedzeniu architektki z miejskiego biura urbanistycznego

demonstrowali plastyczne modele rozwiązania architektonicznego pl. Katedralnego oraz domków robotniczych pojedynczych i bliźniaczych. Ośrodkiem zainteresowania była sprawa pl. Katedralnego. Blizsze szczegóły oraz fotografie modeli podane będą w prasie.

## Ukonstytuowanie się władz akadem. Koła P. M. S. w Wilnie

Wybrane na walnem sprawozdawczo-wyborczym zebraniu władze akademickiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej ukonstytuowały się następująco:

Zarząd: prezes — Jan Worowski, wice-prezesa: Józef Nowogródzki i Marian Niedźwiecki. Sekretarzem: Henryk Szyjowski i Mikołaj Prawko, skarbnik — Masiutowicz, kierow-

nik imprez i doch. niestałych — Wacław Głouszek, członkowie: Laura Pytlówna, Zygmunt Ruszczyk.

Komisja rewizyjna: Przewodniczący — Maria Sądowska, członkowie: Aleksander Drobniak, Halina Krzyszkowska, Marian Siwiak, Józef Narkiewicz. Kuratorem Koła jest prof. dr. Stanisław Hiller.

## Podziękowanie

Zarząd Herbaciarni dla bezrobotnej inteligencji (Dobroczyńcy 2) serdecznie dziękuje, za składki, które w okresie zimowym i świątecznym przestali taskawie w gotówce: Jego Ekscelencja Ks. Biskup Michalkiewicz 25 zł., Bank Gosp. Kraj. 10 zł., Bank Handlowy 50 zł., Bank Wil. Ziemiński na ręce p. Paszkiewiczowej 40 zł. 90 gr., p. Stolle (Huta „Niemen”) 20 zł. i szkła, czytelnicy „Dziennika Wileńskiego”, 35 zł., czytelnicy „Słowa” 75 zł., czytelnicy „Kuriera Wil.” 10 zł., p.p. H.P. 2 zł., słozone na ręce p. Białaszycykiej 5 zł. 50 gr., N.N. dla uczennicy S. P. W. Burhardta 5 zł., bezimiennie 9 zł., prof. Karaffa - Korbut 20 zł., Br. Borowska 90 zł., K. Borowski 10 zł., zamiast odzieży 11 zł. 50 gr., Mejerowa 2 zł., Bułhakowa 3 zł., T.T. 2 zł., Rusiecka 2 zł., An-

na i Leopold Lejknerowie 10 zł., na ręce p. Mackiewiczowej 55 zł., Domański 1 zł., Mieczkiewiczówna 3 zł., Zdrojewska 3 zł., H.M. 3 zł., inż. Skutkiewicz 10 zł., M. Szachno 2 zł., N.N. 2 zł., ks. Bielewski 3 zł., M. Głogowska 12 zł., Umiński 5 zł., czytelnicy „Słowa” 8 zł., Zapaśnikowa 2 zł., Stanisław Kulikowski 5 zł., T.O.D. 3 zł., Zofia Bujnicka 2 zł., za wysłuchanie koncertu Kiepurę przez radio p. Muszyńska 2 zł., Lipsowscy 2 zł., Wład. Mickiewicz 5 zł., Charitonowiczówna 1 zł., Błażejczakowa Maria 5 zł., na ręce p. Heimowskiej 5 zł., na ręce p. Pereszczakowej 10 zł., N.N. 6 zł., p. Malecka Emilia 10 zł., p. Niedziatkowski 5 zł., p. Strawińska 3 zł., na ręce p. Dudziny 14 zł., p. Olechnowicz 3 zł., p. Kiersnowska 5 zł., p. Rymyszyna 5 zł., p. Strawińska 5 zł., p. Bułhakowa 3 zł.

## Porozumienie w sprawie Belgii

LONDYN 25.3. W związku z wizytą króla Leopolda belgijskiego w Londynie, korespondent dyplomatyczny, „Morning Post” twierdzi, że między W. Brytanią, Francją i Belgią osiągnięte zostało porozumienie w sprawie gwarancji niepodległości Belgii. Wzajemnie za tę gwarancję

Belgia zobowiązuje się do obrony własnego terytorium oraz do bezwzględnego informowania mocarstw o jakimkolwiek pogwałceniu tego terytorium, nie wyłączając wypadków przekroczenia granicy belgijskiej przez obce samoloty.

## DZIWNA PROPAGANDA

Wychodzący w Gdyni tygodnik „Torpeda” szeroko omawia „wyczyn” Związku Strzeleckiego, tym razem z dziedziny wydawniczej.

Oto w urzędowym organie „Centralnego Instytutu Wydawniczego Związku Strzeleckiego” ukazało się bardzo charakterystyczne zestawienie większych majątków niemieckich na zachodzie Polski. „Całość tego zestawienia — pisze „Torpeda” — sprawia wrażenie, że cały gospodarczy rozwój Poznańskiego i Pomorza wiąże się nierozdzielnie z gospodarką niemieckiego ziemiństwa. Kilka opisów dworów polskich w wielkiej serii zestawień niemieckich wytwarza smutny i raziący kontrast”.

Takie ujęcie roli stanu posiadania niemieckiego na naszych ziemiach zachodnich, nie tylko nie odpowiada rzeczywistości, ale, co gorsze, idzie po linii propagandy niemieckiej usiłującej wszelkimi sposobami dowieść, że polski zachód jest właściwie tylko — niemieckim wschodem.

Dość przypatrzeć się mapom z zakresłymi specjalną linią granicami dawnego zaboru pruskiego, dość przeżyć chociażby tytuły licznych książek i broszur wydawanych w Rzeszy i usiłujących wykazać, że cała cywilizacja i pomyślność gospodarcza naszych ziem zachodnich jest dziełem Niemców, aby zrozumieć, że podobna publikacja jak omawiany numer „Strzelca” mimowoli przyczynia się do poparcia tych usiłowań.

Sprawa nabiera specjalnego posmaku i znaczenia jeśli zważyć, że obecnie przystąpiono do energiczniejszego wykonywania reformy rolnej kosztem większej własności niemieckiej i że wszyscy oczekujemy, że przynajmniej w pasie granicznym ziemska własność niemiecka przejdzie w ręce osadników polskich.

Jest to ważny postulat obrony narodowej, mówiąc nawiasem, znacznie donioślejszy i rzeczowy niż wszelkiego rodzaju manifestacje i deklaracje. Jest rzeczą znaną, że majątki niemieckie wspomaganie finansowo z Rzeszy objęte są szeroką, chociaż dyskretną akcją organizacyjną, która nosi cechy wojskowe i nadaje dwóm niemieckim specyficzne znaczenie.

Widzieliśmy jak umiejętnie w pierwszych miesiącach wojny wyzyskał sztab niemiecki podobne placówki we Francji, Belgii i Rosji. Byłoby lekkomyślnym sądzić, że na wypadek nowej wojny będzie inaczej.

Dlatego też zerwanie z dotychczasową praktyką parcelacyjną, która ostre reformy rolnej zwracała przede wszystkim przeciwko dworom polskim, oszczędzając majątki niemieckie, jest bardzo słuszne i nie należy utrudniać tej akcji przez wystąpienia podobne temu o jakim pisze gdyńska „Torpeda”.

Nazywa ona wystąpienie to „skandal” tym bardziej, że zamieszczony w „Strzelcu” katalog majątków niemieckich poprzedzony jest szeregiem portretów dygnitarzy państwowych i aforyzmami o obronie kraju wybitnych przedstawicieli armii oraz obozu rządowego.

Z kolejnych cyferk administracji wydawnictwa umieszczonych pod artykułkami wykazującymi w sposób przesadny znaczenie majątków niemieckich w życiu gospodarczym naszych ziem zachodnich, wynika, że opisy te są płatnymi reklamami właścicieli tych majątków.

Wiadomo, że prasa i wydawnictwa obozu rządowego oparte są w znacznym stopniu o zdobywane różnymi sposobami subwencje. Powszechnie znani są wyorderowani akwizytorzy nachodzący wszystkich, którzy mają cokolwiek wspólnego z życiem gospodarczym i domagają się na podstawie wszelkiego rodzaju rekomendacji — ogłoszeń.

Ale wszystko musi mieć swoje granice. Przekraczając nawet dopusz-

## O NATURĘ KRYZYSU

Na kryzys gospodarczy, rozpoczęty wielkim krachem giełdowym w r. 1929, były i są dwa poglądy. Jedni sądzą, że jest to kryzys długotrwały, wynikający z zasadniczej przemiany będącej zakończeniem okresu, rozpoczętego odkryciem Ameryki przez Krzysztofa Kolumba, inni sądzą natomiast, że jest to zwykły cykliczny kryzys, konieczny i naturalny przy współczesnej gospodarce kapitalistycznej. Zwolennicy pierwszego poglądu zapowiadali kryzys długotrwały; wyrażali opinię, że stosunki dawne już nie powrócą, że idziemy do radykalnego przeobrażenia w stosunkach gospodarczych naszego świata.

Skończyły się tłuste lata dla narodów europejskich — mówili zwolennicy tego poglądu, — lata wyzysku nowych łańdów przez ludy naszego kontynentu, trzeba będzie powrócić do gospodarki na terytorium ograniczonym, a więc i do metod gospodarczych i do teorii gospodarczych, panujących przed Kolumbem...

Zwolennicy teorii kryzysu koniunkturalnego drwili z tych „e naukowych poglądów” i zapowiadali rychłą poprawę, bo tak było zawsze dotychczas...

I istotnie, ujawniła się poprawa położenia gospodarczego. Najprzód w Anglii, potem w Stanach Zjednoczonych. Mówiono o niej nawet w ubożuchnej i zacofanej Polsce, która jest tak daleko poniżej poziomu europejskiego, że już nic jej dotknąć nie może.

I oczywiście „szarymi” były wszelkie teorie, a „zielonym” doświadczenie życiowe. To doświadczenie zaczęło dawać argumenty „uczonym” ekonomistom i prorokom rychłego zakończenia kryzysu światowego.

A jednak! A jednak coś się zaczyna psuć w tej „naprawie” stosunków gospodarczych. Dochodziły o tym głuche wieści. Obecnie przemówił głośno specjalista od spraw gospo-

darczych i finansowych w dzienniku „Le Temps”, p. Frédéric Jenny, który cieszy się zasłużoną opinią eksperta i znawcy.

W swej tygodniowej kronice z dn. 22 marca pisze on takie oto rzeczy:

— „Nieskoordynowane ruchy cen głównych surowców, ożywiły obawy, które już były się ujawniły poprzednio co do ewentualności niezdrowego „boomu” za którym przyszedłby w nie długim czasie nowy kryzys gospodarczy.”

Ta możliwość jest przewidywana z coraz większymi obawami w Nowym Jorku i w Londynie, gdzie pochlebiano sobie do ostatnich dni, że dzięki zastosowaniu metod gospodarki planowej, będzie można uniknąć zarówno ekscesów, które miały miejsce w latach 1928 i 1929, jak i depresji, z której świat nasz zaledwie zaczął wychodzić.

Czynnik odpowiedzialny zarówno w Ameryce, jak w Wielkiej Brytanii są zaniepokojone. Zostały one zaalarmowane pewnymi zjawiskami, które uznano jeśli nie za niepokojące, to przynajmniej za zasługujące na uwagę i na ścisłą obserwację. Za Atlantykiem wzbudza niepokój niezdrowe ożywienie na giełdzie, w Londynie są ludzie zaniepokojeni ożywieniem obrotów, które wydaje się niezbyt trwałe...

— „Wszystkie takie objawy, jak nieuzasadniona wyższość cen surowców, w szczególności metali i kauczuku, spekulacja walorami ruchomymi, podrożenie wszystkiego, wywołały wyrazny niepokój...”

„Zbadanie, nawet powierzchowne międzynarodowego położenia gospodarczego, prowadzi do wniosku, że różne wyrażane dotychczas obawy, nie mogą być uważane za przesadzone. Bo wydaje się, że ewolucja stosunków taka, jaka się wywołuje obecnie, ma tendencję do wywołania nowego braku równowagi...”

Ożywienie gospodarcze przypisuje p. Jenny dwóm czynnikom: nagromadzeniu zapasów, któremu sprzyjały różne „manipulacje monetarne”, oraz przyspieszonym i powiększonym zbrojeniom. I to i tamto nie jest następstwem zwiększonego zapotrzebowania konsumentów. „Można powiedzieć — pisze p. Jenny — że... źródłem powiększenia obrotów i zwykły cen są nie tylko czynniki sztuczne, lecz wprost antygospodarcze...”

Nie posiadamy kompetencji do krytycznej oceny wywodów eksperta wielkiego dziennika francuskiego. Sygnalizujemy jednak te wywody opinii gospodarczej w naszym kraju. Jedno bowiem wydaje się nam niewątpliwe — uderzenie na alarm spokojnego i zrównoważonego pisarza ekonomicznego nie jest wynikiem teoretycznych rozważań, lecz następstwem stwierdzenia niewątpliwych faktów z dziedziny współczesnego życia gospodarczego. A gdyby te fakty zostały stwierdzone, gdyby rozwój stosunków szedł w kierunku wskazanym przez nie, to opymizm wyznawców „kryzysu koniunkturalnego” okazałby się przedwczesny i nie oparty o rzeczywistość.

S. K.

## PRZEGLĄD PRASY

### ROZKŁAD Z.Z.Z.

Odrwanie śląskich organizacji ZZZ. od ich centrali warszawskiej dokonuje się z rozmachem i konsekwencją, które świadczą, że za całą tą akcją stoi czynnik i zręczny i potężny. ZZZ. bez Śląska stałby się organizacją bez większego znaczenia, a gdyby i robotnicy z fabryk państwowych ulegli podobnej „metamorfozie” co ich śląscy koledzy, 5 twórcy pp. Moraczewskiego i Szuriga przestałby wogóle istnieć. Powstał on bowiem dzięki poparciu różnych „miarodajnych” czynników i wbrew nim utrzymać się nie może. W najbliższych dniach zapewne wyjaśni się, czy Śląsk odpadnie od ZZZ. i dostarczy materiału dla „sektora robotniczego” obozu p. Koca.

Omawiając obecne śląskie trudności ZZZ., twierdzi w „Robotniku” p. Niedziałkowski, że ich źródłem jest brak wielkiej idei, która jedynie może wykuwać charakter. Twierdzenie to jest oczywiście prawdziwe. ZZZ. nie był organizacją ideową. Powołała go do życia sanacja dla osłabienia PPS. Jednak dalsze twierdzenie p. Niedziałkowskiego, że ową wielką ideą, wykuwającą charakter robotników, jest socjalizm, zostało obalone właśnie przez ostatnie wypadki na terenie robotniczym. Przeciż ZZZ. składa się z socjalistów, którzy opuścili socjalistyczne zawodówki, by pójść za p. Moraczewskim!... Socjaliści dostarczają dziś w całej Europie materiału ludzkiego — swoim przeciwnikom: hitlerowcom, faszystom, komunistom. Mussolini był socjalistą i to czołowym. Podobnie Cachin, dziś komunistą, Doriot, dziś antymarksista, MacDonald, dawniej Briand, Millerand i inni. O polskich eksosocjalistach, którzy daleko odbiegli od czerwonych sztandarów (zwłaszcza po roku 1926), już nie wspominamy.

Socjalizm jest idea, ale idea fałszywa. Porywał głównie swą dynamiką opozycyjną, swym nastrojem bezwzględnej protestu. Czasy te się skończyły. Dziś socjalizm jest komunizmem w połowie drogi, jeśli chodzi o program; demokracją pacyfistyczną, jeśli chodzi o mistykę, a niepewnością, brakiem orientacji i beznadzieją, jeśli chodzi o jego stanowisko wobec aktualnych wielkich problemów. We Francji idzie z komunizmem, gdzieindziej z konserwatywnymi ruchami chłopskimi, tu uderza w ton rewolucyjny, tam znów grzebie w oportunizmie, jak to było np. w Niemczech przed przewrotem hitlerowskim. Socjalizm już nikogo nie wychowuje, ani charakterów nie wykuwa. Trzyma się siłą bezwładności. Prądy narodowe zlikwidują go ostatecznie. Mówiono, że socjalizm ma dwa skrzydła: robotników i młodzież. Jedno już odpadło.

### „METODY ODDZIAŁYWANIA”

Pisząc o kruszeniu ZZZ. na Śląsku, zwraca się p. Niedziałkowski m. in. do wojewody śląskiego:

„P. Grażyński powinien zrozumieć istniejące pewne metody... oddziaływania, których my wszyscy w Polsce — bez różnicy przekonań — mamy powyżej uszu. Tu kropka... narazie”.

Paradne jest to „powinien zrozumieć” i ta groźna, brzemiennea piorunami, „kropka”.

### SEJM A PRASA

Jeśli ktoś znieśliwi parlament, winien być pociągnięty do odpowiedzialności. To jest jasne. W tym celu — pisze prof. Stroński w „Kurierze Warszawskim” —

„ustawa daje możliwość ścigania znieśliwienia w dziennikach w drodze sądowej. Ale nie daje izobom ustawodawczym, ani ich marszałkom, żadnych bezpośrednich uprawnień karnych lub dyscyplinarnych w tym zakresie. I słusznie, gdyż inaczej zby, które muszą podlegać nadzorowi społeczeństwa, mogłyby same, jako t. zw. sędzia w sprawie własnej, tłumić wszelką ocenę ujemną. A to jest sprawa wielkiej wagi ustrojowo - politycznej”.

To co jest słuszne dla prof. Strońskiego, który dla uzasadnienia swej opinii powołuje się aż na Esmein'a i Pierre'a, na praktykę we Francji i Anglii, nie jest widocznie słusznym dla p. Cara. Prawdy są bowiem względne... Pascal pisał, że co za Pirenejami jest prawdą, uchodzi czasem za nieprawdę z tej strony Pirenejów. Dłaczegożby więc i u nas to, co jest prawdą np. na Krakowskim Przedmieściu, musiało być prawdą na ul. Wilejskiej?

OBS.

Święta za pasem! Już czas kupić

WÓDKI i LIKIERY

„Rektyfikacji Warszawskiej”

## Co pokazano ministrowi rumuńskiemu we Lwowie?

„Diło” sugeruje ministrowi Angelescu nowy kurs polityki na rzecz Ukraińców w Rumunii

Lwów, 23 marca.

W dniu wczorajszym był we Lwowie członek rządu zaprzyjaźnionej Rumunii, minister oświaty w Bukareszcie, p. Angelescu. Gość rumuński przyjmowany był z należnymi mu względami w Warszawie, w której zwiedził polskie urzędzenia szkolne, zwiedził także Kraków i — przy końcu swojej podróży — Lwów. We Lwowie gospodarzem, przyjmującym min. Angelescu, był p. minister Świętosławski. Razem tedy p. ministrowie zwiedzili kliniki uniwersyteckie, dwa gimnazja i dwie szkoły powszechne. Zaszczycu tego dostąpiło państwowe gimnazjum żeńskie im. Król. Jadwigi i państwowe gimnazjum męskie z językiem wykładowym ruskim. Tak samo idealnie podzieliły się zainteresowania wysokich gości między szkoły powszechne: zwiedzono polską szkołę męską im. Marii Magdaleny i ruską szkołę męską im. Markijana Szaszkewicza.

„Diło” podaje dokładny opis pobytu obu pp. ministrów w ruskim gimnazjum przy ul. Sapiehy. Uczniowie oczekiwali wysokich gości ustawieni w szpaler na korytarzu. Jeden z uczniów wygłosił krótkie przemówienie w języku francuskim (dlaczego nie np. także po polsku? — przyp. red.), a jedna z uczennic wręczyła obu p. ministrom kwiaty. Następnie wszyscy

przeszli do świetlicy gimnazjalnej, przybranej — jak „Diło” pisze — „ukraińskimi sztandarami (proparami) i kilimami”. Chór uczniowski przy akompaniamencie orkiestry odśpiewał utwór „Chór kozaków” i kilka pieśni ludowych. Po tym krótkim programie wysocy goście opuścili zakład i udali się do szkoły im. Szaszkewicza, gdzie pobyt ich i przyjęcie miało taki sam mniej więcej przebieg, jak w gimnazjum. W obu zakładach min. Świętosławski zęgnął się z młodzieżą w języku ruskim.

Z tych niezwykłych odwiedzin wyciąga „Diło” wnioski polityczne. Twierdzi ono, iż oprowadzenie rumuńskiego ministra oświaty po szkołach właśnie ruskich we Lwowie logicznie należy rozumieć jako delikatną aluzję rządu polskiego pod adresem rumuńskiego sojusznika. Rzekomo czynniki polskie sądzą, że antyukraińska polityka wewnętrzna w Rumunii nie doda jej siły ani wartości wewnętrznej sojuszu polsko - rumuńskiemu. „Diło” kończy swoje uwagi sugestią, iż teraz chyba min. Angelescu przywrócić na Bukowinie szkoły ruskie, założone tam niegdyś przez Austrię, a zlikwidowane przez władze rumuńskie.

Społeczeństwo polskie we Lwowie nie jest zachwycone ani wyróżnieniem szkół ruskich przed polskimi, ani „u-

kraińskimi” barwami i francuszczyzną w tych szkołach. Tak samo „Chór kozaków” nie jest chyba reprezentacyjnym utworem, który ma śpiewać młodzież w polskim państwowym gimnazjum w obecności rumuńskiego i polskiego ministra. Tradycja Zaporozża nie może być łącznikiem między Polską i Rumunią.

Społeczeństwo polskie nie może też zrozumieć, dlaczego odwiedziny nie objęły także polskiego gimnazjum me-



skiego. Wydaje się, że przede wszystkim polska młodzież powinna być wychowywana w duchu przymierza polsko - rumuńskiego. Co zaś dotyczy odwiedziny w ruskiej szkole powszechnej, która jest najlepiej wyposażona ze wszystkich państwowych szkół powszechnych we Lwowie, to byłoby bardzo źle, gdyby to wysokie wyposażenie szkoły upoważniało ją do roli reprezentacyjnej we Lwowie.

A wreszcie powszechne jest we Lwowie przekonanie, że wizyta rumuńskiego ministra we Lwowie nie może być wyzyskiwana przez miejscowych polityków ukraińskich do mieszaniasia się w wewnętrzne sprawy Rumunii.

Oczywiście nikt nie może mieć nic przeciw pokazywaniu ruskich szkół gościom cudzoziemskim. Skoro te szkoły utrzymujemy, nie mamy powodu ich ukrywać. Zdarzyć się zresztą może, iż gość cudzoziemski sam zechce te szkoły obejrzeć. Chodzi jednak o to, iż we Lwowie trzeba specjalnie uważać, aby zdarzenie samo w sobie zwyczajne nie nabrało charakteru jednostronnej demonstracji politycznej.

OBS.



czuć o granice smaku, nie można posuwać się aż tak daleko, aby oddawać za pieniądze łamy wydawnictwa propagandzie wyraźnej sprzecznej z naszymi interesami narodowymi.

Wszak chodzi tu o rzeczy tak oczywiste i tak proste jak wymagania obrony państwa, z których uczyniono ostatecznie oś życia politycznego kraju i główne hasło polityki urzędowej.

„I czyż nie wygląda na krwawą ironię losu — pisze „Kurier Poznański” — że Związek Strzelecki, którego organ oficjalny tak postępuje, należał do tych organizacji, które pierwsze zgłosiły akces do nowego obozu prorządowego, t. z. Obozu Zjednoczenia Narodowego, w imię „wzmocnienia obrony państwa” i „podciągnięcia Polski wzwyż”.

# Wizyta u gen. Weyganda

„Słowo Pomorskie” zamieściło interesujące sprawozdanie p. Eryka Hallera (syna gen. J. Hallera) z wizyty u wielkiego przyjaciela Polski, gen. L. M. Weyganda.

Znany na całym świecie generał francuski Ludwik Maksymilian Weygand urodził się w Brukseli dnia 21 stycznia 1867 roku. Idąc za głosem powołania poświęcił się karierze wojskowej.

W okresie wielkiej wojny, od września 1914 r. sprawował funkcję szefa sztabu marszałka Focha, późniejszego zwycięskiego wodza koalicji. Był jego długoletnim, najbliższym współpracownikiem i najbardziej oddanym przyjacielem. Wspierał zwycięstwo armii koalicyjnych jest w dużej mierze wynikiem harmonijnej współpracy tych dwu ludzi.

Jako szef sztabu generalnego armii francuskiej i wojsk koalicyjnych gen. Weygand zetknął się wcześniej ze sprawą polską, zaznajomił się z nią dokładnie i przeniósł się gorąco sprawą odrodzenia naszej Ojczyzny. Popierał też wydatnie wszelkie wysiłki, zmierzające do wskrzeszenia niepodległości Polski.

Pomagał i współpracował w tworzeniu polskiej armii ochotniczej we Francji, nawiązując w tym czasie bliskie i serdeczne stosunki z Pol-

skim Komitetem Narodowym, który rządy alianckie uznały oficjalnym i jedynym przedstawicielstwem jeszcze nie odrodzonej Polski. Zaprzyjaźnił się z prezesem Komitetu Narodowego Romanem Dmowskim i z wodzem tworzącej się we Francji armii polskiej gen. Józefem Hallerem.

W r. 1920 kiedy ziemie polskie, niszczone już kilkakrotnie w czasie wielkiej wojny przez obce wojska, jeszcze raz były grabione przez wschodnią dżicz bolszewicką, na żądanie Polski wysłała Francja na teren walk jako doradcę wojskowego jednego z najlepszych i najstarszych swoich generałów, L. M. Weyganda. Był to jego w Polsce w roku 1920 przyczyniła się do wznowienia i zakończenia serdecznych węzłów, jakie łączyły go z przyjaciółmi polskimi z czasów wielkiej wojny.

Po powrocie do Francji generał Weygand został mianowany gubernatorem francuskim w Syrii, a po dwu latach powołany na stanowisko szefa sztabu armii francuskiej. W r. 1931 mianowany został generalnym inspektorem armii i wiceprzewodniczącym Najwyższej Rady Wojennej, t. zn. przewidzianym na wypadek wojny naczelnym wodzem wojsk francuskich. Jego wybitne i wysoko

ocenione prace naukowe o charakterze wojskowym („Turenne” 1929, „Le marechal Foch” 1929, „Mangin” 1930, „Le 11 novembre” 1932) wprawdy go do Akademii Francuskiej na miejsce zmarłego w roku 1931 marsz. Joffre'a.

Wobec przekroczenia 60-go roku życia — pisze p. E. Haller — gen. Weygand został przeniesiony w stan spoczynku. Ogrzywa jednak nadal wybitną rolę w życiu wojskowym, politycznym i intelektualnym Francji. Pozostał również nadal i wiernym przyjacielem Polski, o czym miałem możność przekonać się osobiście w czasie mej u niego wizyty.

Mieszkanie generała Weyganda znajduje się w pobliżu Łuku Tryumfalnego (Arc de Triomphe), wzniesionego na cześć Napoleona I.

Gen. Weygand pokazuje mi w swoim gabinecie mnóstwo pamiątek z Polski. Opowiada o nich wzruszonym głosem. Pokazuje mi staropolską karabelę, ofiarowaną mu przez miasto Warszawę, dalej piękny dar Polek — miniaturę postaci Chrystusa sprzed kościoła św. Krzyża w Warszawie i wreszcie z prawdziwą dumą wskazuje na umieszczony w gablotce krzyż „Virtuti Militari”, wspominając chwilę, w której przed odjazdem z Polski został nim udekorowany przez generała Hallera.

„Krzyż ten jest mi tym więcej drogi, że poprzednio zdobył pierś wielkiego patrioty i żołnierza, jakim jest Pański ojciec” — powiada generał. W pośrodku tych wszystkich pamiątek z Polski umieszczony jest szczerzłoty ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej. Jest to najdroższa z Polski pamiątka dla generała Weyganda, wierzącego i praktykującego katolika, który przejął się nabożeństwem i kultem Polski dla Matki Boskiej Królowej Polskiej Korony. Będąc sam świadkiem cudownego zwycięstwa polskiego oręża pod Warszawą, generał przypisywał Opatrzności Bożej cudowne zwyciężenie narodu, ożywionego wola zwycięstwa.

Generał Weygand jest niskiego wzrostu, szczupły, energiczny w ruchach i mowie. Biję z jego postaci szczerą i jasną charakterem oraz siłą i przywycieczaniem do rozkazania. Jest to wielki patriota francuski, który rozumie, że Francja może być silna jedynie w oparciu o Polskę narodową i katolicką, jak również i Polska może być spokojna w oparciu o Francję narodową. To też marzeniem życia generała jest przyszła Francja narodowa.

W obecnej chwili grozi Francji bardzo poważne niebezpieczeństwo komunistyczne. W przełomowej chwili niebezpieczeństwa nacjonalistów francuscy szykują się do walki o narodową przyszłość swej wielkiej i wspaniałej ojczyzny. Obóz narodowy t. zw. partia socjalno-radykalna, dawniejsza organizacja „Croix de Feu” pułkownika de la Rocque'a, mimo stawianych jej przeszkód gromadzi i jednoczy coraz większe i liczniejsze zastępy prawdziwych patriotów, gotowych w razie potrzeby do walki z komunizmem.

Morałnym protektorem pułkownika de la Rocque jest nasz przyjaciel generał L. M. Weygand.

# Renesans Orzeszkowej

O Elizie Orzeszkowej nigdy jeszcze nie pisano i nie mówiono tak wiele jak obecnie. Jest coś zdumiewającego w zwiększeniu się jej popularności, w wszechstronnym do niej nawrocie. Dzieje się to może dlatego, że dopiero dziś, w okresie wielkich cykli powieściowych, zaczynamy w pełni doceniać świetność artystyczną jej „powieści — rzek”, ich mocno ciosaną budowę, zawsze interesującą fabularność, zdziwiająco bogatą wiedzę o człowieku i człowieczych sprawach. Jak nigdy dotychczas, jesteśmy dziś wrażliwi na czysty ton społeczny, na głębię i nie przestarzałą mądrość jej społecznikostwa. Jak pisze Jarosław Iwaszkiewicz w przedmowie do I tomu Pism E. Orzeszkowej, które ukazują się u Gebethnera i Wolffa: „Poszukiwania w ludzkie źródła nowego życia dla zagubionej ojczyzny, stosunek Orzeszkowej do zagadnienia pracy stanowią o jej nowoczesności. Można odnaleźć w jej poglądach nie tylko jasne określenie potrzeb narodowych, ale także i przecucia współczesnych myśli państwowych...”

Jest ona naszym „współtowarzystwem podróży”, jak może żaden inny pisarz XIX wieku. Jak my, tak i ona pragnęła tylko jednej rzeczy: nowej, lepszej Polski”.

Dobrze się więc stało, że 30-tomowe wydanie Pism znajdzie się na rynku i że dzięki szczególnej taniości i warunkom spłaty w subskrypcji

(już od 6 zł. miesięcznie) udostępnię zostało najszerszym warstwom. Wydanie to zapowiada się wręcz rewelacyjnie. Przedewszystkiem ukazuje Orzeszkową jakiej nie znamy. Dla większości bowiem Polaków Orzeszkowa to w pierwszym rzędzie autorka „Pana Graby”, „Rodziny Brochwiczów” i t. d. powieści słabych, dydaktycznych i powiedzmy nudnych. Najlepsze jej utwory od lat kilkudziesięciu nie wznawiane, są nieznanne nawet badaczom literatury. Obecne wydanie wysuwa je na czoło, dając pierwociny tylko w takim zakresie, jaki jest konieczny, aby nie zatracić charakterystyki etapów rozwoju pisarki i jej epoki.

Wydanie to jest rewelacyjne i z innego względu: po raz pierwszy podaje teksty autentyczne, uwolnione od licznych zniekształceń i wypaczeń, narzuconych przez cenzurę rosyjską i gorszych od niej anonimowych „poprawaczy”. Jak gruntowne i liczne były te wypaczenia, świadczy o tym fotografia umieszczona w interesującym prolegkie subskrypcji Pism. Pokazuje ona stronicę — pierwszą lepszą — ostatniego wydania „Chama”, z poprawkami redaktorów prof. Drogozewskiego i L. B. Świdarskiego, odtwarzającymi tekst autentyczny według rękopisu: jest ona od góry do dołu upstrzona zmianami, skreśleniami jak i uzupełnieniami bardzo istotnymi.

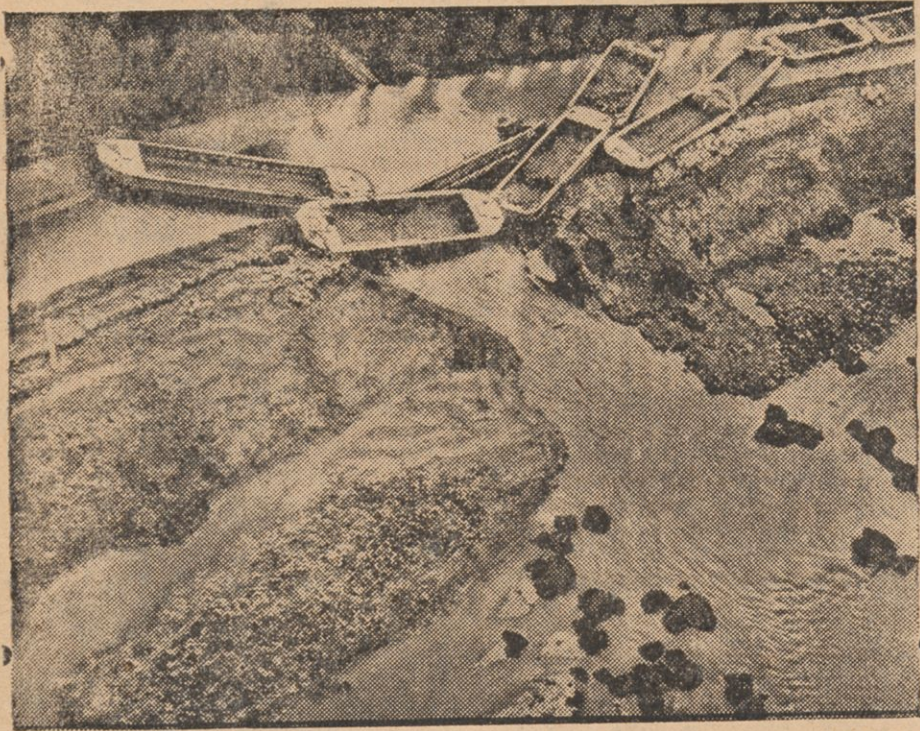
# Nalożenie obowiązku parcelacyjnego

Orzeczeniami wojewody wileńskiego z dn. 18.2.1937 r. i 10.3.27 r. został nalożony obowiązek rozparcelowania: 1) 34,5 ha z majątku Doroszkowiczów (własność Adriana Kopyłowa), położonego w gminie mikołajewskiej, pow. dziśnieński, na rzecz 19 uczestników scalenia wsi Kosobuki I i Buazowo i 2) 84,16 ha z maj. Raczków i 16,06 ha z maj. Jachimowszczyzna (własność Zofii, Karola, Anny i Marii Świętorzeckich i Eweliny ze Świętorzeckich Bełdowskiej), położonych w gminie położońskiej, pow. mołodeczańskiego,

na rzecz położonych w gminie wsi Raczków, Koniuchy, Scholin i Połoczany.

Wykonanie obowiązków parcelacyjnego winno nastąpić przez sprzedaż omawianych gruntów wskazanym w orzeczeniach uczestnikom scalenia lub też przez sprzedaż tychże gruntów Państwowemu Bankowi Rolnemu w terminie 4 miesięcy, licząc od daty doręczenia orzeczeń za opatrzonej klauzulą prawomocności, w przeciwnym wypadku może być zastosowany przymusowy wykup tych gruntów.

## SKUTKI POWODZI



W Barway, w Anglii, woda zerwała tamę i uniosła ciężkie barki, napełnione żywnością.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

25

# „Kły i pazury”

— Dziwna rzecz, inspektorze, ale ci, którzy najczęściej rozprawiają o honorze, najmniej sobie z niego robią. Właśnie takim okazał się mój mąż. Błagał, żebym w razie zakochania się w innym, powiedziała mu to otwarcie — on postąpił tak samo i jakoś to rozstrzygnęliśmy. Ach, proszę pana, nie mam pewności, ale zdaje mi się, że sprzeniewierzył mi się już w drodze na Wschód — na okręcie — w sześć miesięcy po ślubie.

Podniosła nagle oczy, jakby się dopiero teraz spostrzegła, że zrobiło się późno. Słońce zapadło za widnokrąg, złote smugi na jej twarzy stały się czerwone. Podzwrotnikowy zmierzch trwał zaledwie minuty. Od nocy dzieliło nas kilka chwil. Doktorowa klasnęła głośno w szczupłe rączki.

— Musicie się panowie napić — rzekła. — Już późno. — I podnosząc głos zawołała: — Boy, bava dua stengah!

Z cienia wynurzył się służący z tacą, szklankami i karafką.

— Ayer blanda, tuan? — zapytali dolał wody do whisky.

Garahan rzekł cicho: — Rozumiem panią. Od początku przekonała się pani o niewierności męża.

— Od samego początku. Ale jeszcze pan nie rozumie, inspektorze. Na Borneo byliśmy jakiś czas szczęśliwi. Zbyt szczęśliwi, bo pozbyłam się podejrzeń. Przez pierwsze tygodnie, rozumie pan, dręczyłam się bezustannie myślą o tym, co zaszło na okręcie. Myślałam, że mąż naprawdę zakochał się w tej kobiecie i z dnia na dzień oczekiwałam, że mi to powie, stosownie do naszej umowy. Gdy się to nie stało, zaczęłam w siebie wmawiać, że się łudzę, że go nie słusznie podejrzewałam... Znowu urwała. Było już dobrze ciemno. Słyszałam, jak Garahan popijał ze swojej szklanki.

— W tym czasie odszedł nasz boy, zabierając z sobą żonę, która pracowała u nas jako ayah. Zna nowego boya nie miała pojęcia o obowiązkach pokojówki, wobec cze-

go musiałam sobie szukać innej. Nasz łuki dał znać z kuchni, że ma krewną, znającą trochę język angielski, którą by chciał polecić. Ucieszyłam się, bo nie umiałam po malajsku.

Nowa ayah okazała się prawdziwym klejnotem, znała się na robocie, uprzedzała moje kaprysy i spełniała swoje obowiązki bez zarzutu. Coś nadzwyczajnego, jak tujejsza służba potrafi się uczynić niezbedną. Dzień w dzień przysłuchiwałam się paplaninie mojej Malajki o domowych sprawach, o drobnych wydróżkach w kompongu, nie wiedząc, że wyczuła moją samotność i że chce mnie rozzerwać.

Dowiedziałam się wszystkiego o jej rodzinie. Odkryłam, że jej ojciec był hadzim. Przed niedawnym czasem sprowadzili się z Labuanu, a jeszcze przed tym mieszkali w Kuching. Święty hadzi skazał rodzinę na koczowniczą egzystencję. Wywiozł ich poza Menado do Arose, a raz nawet poza Maurauki. Prawdopodobnie będą się objęli po całym Wschodzie.

Powoli ustosunkowałam się do męża normalnie. Niemal zapomnia-

\*) Hadzi — tytuł pielgrzyma mahometańskiego, który był w Mekce. (Przyp tłum.)

łam o jego okrutnym flircie, a przynajmniej przebaczyłam mu. Przeprowadzał jakies badania. Jeden pokój zajął w laboratorium. Kilka dni w tygodniu przepędzał popołudnie w domu i sama jego bliskość podnosiła mnie na duchu.

Znowu umilkła i spojrzała na szklankę Garahama.

— Jeszczeby się pan napił, inspektorze?

— Nie, dziękuję pani.

Doktorowa zaczęła znowu swoją opowieść w taki sposób, jakby zapomniiała o głównym wątku.

— Na placówce w Borneo było nas tylko cztery białe kobiety — cztery białe kobiety na dwustu mężczyzn. Naturalnie były i inne. Rezydent miał Japonkę, drobne, uroczyste stworzenie, którą my, Angielki, musiłyśmy grzecznie traktować. Podejrzewam, że inni mężczyźni, kawalerzy, też dawali sobie radę.

Wiadomo, jak są urządzone domy na Wschodzie. Żyje się po prostu na oczach ludzkich, na Borneo więcej niż tutaj. Nasz dom nie miał wcale drzwi. Służba kobieca i męska wchodziła i wychodziła, nie zwracając najmniejszej uwagi, czy państwo są ubrani czy nie. Nie wiem...

Urwała, zawałała się i ciągnęła z przymusem:

— Nie wiem, jak to panu powiedzieć. Wstyd mi mówić — to takie wstępnie... Mąż nawiązał romans z ayah pod naszym dachem...

— I mówiła dalej cicho i monotonicznie:

— To było w okresie chińskiego Taun Bahru. Pan wie, że Malajczycy i inni tubylcy święcą chiński Nowy Rok jak własne święto. Nawet biali się przyłączają, radzi z okazji do odpoczynku.

W naszym klubie zaprojektowano turniej tenisowy. Miałam grać w parze mieszanej. Spieszyłam na kort rykszą, kiedy nagle spostrzegłam, że zostawiłam w domu daszek. Wróciłam i zastałam męża z moją ayah.

Nie usłyszeli mnie. W tenisowych pantoflach idzie się po macie bez szmeru. Zobaczyłam ich przez drzwi sypialni.

Garahan wyprostował się. W głosie jego zabrzmiało niedowierzanie.

— Z córką hadzięgo?

— Z córką hadzięgo.

— Ależ to...

— Tak — niesłychane, wiem. Jeżeli hadzi dowie się, cios krissu nieunikniony... Ale wtedy jeszcze nie wiedział.

(D. c. a.)



# Informator firm chrześcijańskich dla zakupów świątecznych

## Apteczne i perfumeryjno-kosmetyczne

**Skład Apteczny i Perfumeryjny**  
E. KUDREWICZ  
ul. Mickiewicza 26, tel. 7-10.  
Ogromny wyb. nowości. Ceny niskie.

**Chrześcijańska Drogeria „LUDWIK”**  
ul. Zamkowa 12.  
Ceny niskie. Duży wybór.

**Skład apteczny, perfumeryjny i kosmetyczny WŁ. NARBUTA**  
Wilno, 8-to Jańska 11. Tel. 4-72  
poleca artykuły świąteczne.

**W. CHARYTONOWICZ**  
Apteczny Dom Handlowy  
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 7 Tel. 3-71.  
Duży wybór artykułów świątecznych  
Ceny konkurencyjne.

## Bławat

**TKANINY FABRYK POLSKICH JAN KOZIARA i S-KA**  
Wilno, ul. Wielka Nr. 50.

**Sklep Bławatny p. l. „TKANINY TANIE”**  
wł. S. CISZEWSKIEGO  
w Wilnie, ul. Wileńska 31  
poleca na podarunki świąteczne piękne i tanie materiały sukniowe, szlafrokowe, koce i t. p.

**Dom Handlowy J. DUBICKA i S-KA**  
właśc. Januszkiewicza  
ul. Wileńska Nr. 33  
sprzedaje jak zwykle po cenach umiarkowanych bławat, wełnę, jedwabie i t. p.

**Włodzimierz PIKIEL SUKNA FUTRA**  
BŁAWAT  
Nowości sezonu — Niskie ceny.  
Wilno, Wielka 7, tel. 11-55.

**KAROL JANKOWSKI i SYN FABRYKA SUKNA — BIELSKO**  
Poleca w dużym wyborze otrzymane nowości na sezon wiosenny w materiałach męskich i damskich.  
Oddz. ul. Mickiewicza Nr. 21 Tel. 20-12  
„ ul. Niemiecka Nr. 22 Tel. 20-11.  
Rok założenia 1826.

Bezsprzecznie najtaniej kupuje się w firmie  
**„Bławat Polski”**  
Wilno, ul. Wielka Nr. 23. Tel. 15-92.

## Cukry

**Fabryka Cukrów i Czekolady A. POŁONSKI**  
Wilno, Wileńska 42  
poleca swe doskonałe wyroby.

**Sklep towarów i Reprezentacja FRANCISZEK FUCHS i S-WIE**  
Wilno, Wileńska 27. Tel. 12-63.  
Poleca znakomite wyroby.

## Futra

**FUTRA LEON ŁOPUSZANSKI**  
Zamkowa 4  
PŁASZCZE damskie modele  
Wielki wybór. Ceny niskie.

## Farby

**UWAGA! Najlepsze farby, pokosty, pędzle i szczotki oraz pasty podłogowe poleca SKŁAD FARB F. RYMASZEWSKI**  
Wilno, ul. Mickiewicza 35, tel. 23-56.

## Galanteria

Największy wybór bielizny i pończoch damskich  
**POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA Franciszek Frliczka**  
Zamkowa Nr. 9 Tel. 6-46.

**J. KŁODECKI**  
Zamkowa 17, tel. 9-28.  
Galanteria — koldry — bielizna pościelowa.

**ZOFJA JANKOWSKA**  
Wilno, Wielka 15  
Wytworna bielizna, krawaty, trykotaże, pończochy oraz wszelka galanteria.

**Sklep Galanterii i Trykotaży p. l. „LAURA”**  
ul. Zamkowa Nr. 13.  
Poleca ostatnie nowości sezonu.  
Ceny najniższe.

**E. PAWŁOWICZOWNA**  
Sw. Jańska 8  
Galanteria damska. — Wykwintna bielizna damska. Pasy, gorsety.  
Własna pracownia.

**Galanteria „Źródło Polskie”**  
ul. Wileńska 29.

**Pracownia gorsetów „JANINA”**  
Wilno, 8-to Jańska Nr. 2.  
Wykonanie wykwińtne. Ceny dostępne.

**JEDYNY POLSKI SKŁAD KILIMÓW GLINIANSKICH I WYROBÓW LUDOWYCH**

**= FR. A W Ł O S E W I C Z =**  
Wilno, ul. WILEŃSKA 25  
poleca w wielkim wyborze kilimy artystyczne, wszelkie wyroby przemysłu ludowego, przepiękne jajka wielkanocne oraz torebki na święta dla eleganckich pań.

## Meble

**B. ŁOKUCIEWSKI**  
Wileńska 23.  
Meble duży wybór. — Ceny niskie.

**Skład Mebli „ZJEDNOCZENI STOLARZE”**  
Sp. z ogr. odp.  
Wilno, ul. Trocka Nr. 6. Tel. 22-72  
poleca wielki wybór mebli własnych warsztatów. Wszelkie roboty w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

**Materiały piśmienne W. BORKOWSKI**  
Mickiewicza 5.

## Naczynia

**Sklep naczyń kuchennych i wyrobów żelaznych WACŁAW KRAKOWSKI**  
Wilno, Zamkowa 24.  
Ceny najniższe.

## Obuwie

**PAWEŁ BIAŁOMIEJSKI**  
Wilno, Zamkowa 7  
SKLEP OBUWIA  
damskiego, męskiego i dziecięcego.

**Radio i elektrotechnika**  
**RADJO — najlepsze u nas — M. Z E J M O —**  
Wilno, Mickiewicza 24.  
**RADJO i GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE JAN SAŁAŃSKI**  
Wilno, ul. Wileńska 25. Tel. 19-01.

**Odbiorniki radjowe, głośniki, słuchawki, akumulatory, baterje M. GNIADKOWSKI**  
Wilno, ul. 8-to Jańska 9, Tel. 16-06.

## Sport

**RAKIETY TENISOWE PIŁKI PANTOFLE KAJAKI - SKŁADAKI NAMIOTY PLECANKI LEKKO - ATLETYKA PIŁKA NOŻNA UBRANIA SPORTOWE**  
—  
NAJTANIEJ. — CENNIKI GRATIS.  
**D-H. L E C H**  
Wilno, Wielka 24, tel. 400.

## Ubrania gotowe

**POLSKI DOM ODZIEŻOWY wł. W. KONCZY**  
Wilno, ul. Wielka 21. Tel. 22-46.  
Gotowe ubiory damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce.  
Wielki wybór. Ceny konkurencyjne.

## Winno-Kolonialne

**K. RYMKIEWICZ**  
ul. Mickiewicza 9.  
Miody, wina, wódki, zabawki, kalosze, pantofle, chodniki, ceraty, rzeczy podróżne.

Sklep swój bogato zaopatrzonej w wina, wódki i towary spożywcze poleca na nadchodzące święta  
**K. WĘCEWICZ**  
Mickiewicza 7, Tel. 10-62.

**KONIAK** stuletniej firmy A. Kaźmierski w Chojniach  
poleca **Z W I E D R Y N S K I**  
Wilno, Wileńska 36. Tel. 12-24.

**Skład win, wódek i towarów kolonialnych B. JANUSZKIEWICZ**  
Wilno, ul. Ostrobramska 11  
poleca duży wybór towarów świątecznych.  
Ceny dostępne.

**Masło po cenach hurtowych. Miód leczniczy. Z. BURACZEWSKA**  
Wilno, Lwowska 13.

## Wyroby masarskie

**M. ZYTKIEWICZ**  
Mickiewicza 22. Tel. 15-14.  
Wielki wybór wędlin i szynek świątecznych  
Ceny przystępne.

## Wody mineralne

**Wytwórnia sztucznych wód mineralnych i napojów chłodzących „Prow. E. TROMSZCZYŃSKI”**  
współw. W. WRZEŚNIEWSKI  
Wilno, Piwna 7.  
Magazyn Wielka 50 vis-à-vis Ratusza

## Węgiel

**„KRESO PAŁ”**  
sp. z ogr. odp.  
sprzedaż węgla, koksu i materiałów opałowych.  
Biuro: Wielka 16, tel. 24-10. Wilno  
Bocznica: Rossa 9, tel. 24-63

## Zakłady kraweckie

**ST. KRAUZE**  
Wileńska 32 m. 2, tel. 15-51.  
Wykon. pierwszorzędne. Ceny przystępne.

**W. DOWGIAŁŁO**  
Sw. Jańska 6, tel. 23-35.  
Poleca stroje balowe i wizytowe.

**= MICHAŁ PIECH I SYN =**  
ul. Zamkowa 10, tel. 10-04.  
Modne gotowe jesionki.

## Zegarmistrze i jubilerzy

**TEODOR FILIPSKI**  
ul. Zamkowa 6, tel. 10-26.  
JUBILER — GRAWER.

**WACŁAW ANDRUKOWCZ**  
ul. Zamkowa 10.  
ZEGARKI i BIZUTERIA.

**K. GORZUCHOWSKI**  
Zamkowa 9.  
Zegarki, biżuteria, srebro — duży wybór.  
Platery różne nowe fasony.

**= O. MATKIEWICZ =**  
Wilno, Zamkowa 12, vis à vis Skopówki  
poleca ZEGARY i ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

## Różne

**Hurtowa sprzedaż wszelkich artykułów spożywczo - kolonialnych. Zamiejscowym odbiorcom specjalne rabaty. HURTOWNIA**  
Kupców i Przemysłowców Chrześcijan  
Sp. z o. o.  
Wilno, ul. Ostrobramska 25, tel. 10-17.

**ZAKŁAD ZASTAWNICZY**  
Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna (LOMBARD)  
ul. Trocka 14 (mury po-Franciszkzańskie) tel. 7-27.

Udziela pożyczek pod zastaw różnych nieruchomości. Przyjmuje przedmioty na przechowanie. Przeprowadza komisową sprzedaż zastawów.

**NASIONA** poleca **W. WELER**  
gospodarstwo ogrodnicze  
Wilno, Sadowa 8. Tel. 10-57.  
RÓŻE i DALJE. Cenniki wysył. bezpłatnie.

**„OKAZJA”**  
Wszystko kupujemy — wszystko sprzedajemy  
Wilno, Wileńska 26.  
Najtańsze źródło rzeczy okazyjnych, meble dywany, porcelana, obrazy, futra.

**Cukiernia i kawiarnia S. KOWALSKIEGO**  
Wilno, ul. Ostrobramska 18  
poleca świąteczne wyroby cukiernicze.  
Doskonałe — tanie.

**REKLAMA W „DZIENNIKU WILEŃSKIM”**  
JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM POWODZENIA HANDLU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

*Na dynqus*  
tylko  
**PRZEMYSŁAWKA**  
Fabryka kosmetyków  
**HENRYK ŻAK POZNAŃ**

# Na Święta!

w kinie

## „Dwa dni w raju”



Polski Film muzyczny pełen werwy, dowcipu i niefrasobliwego humoru. W rol. gl. **BODO, Fretner, Sielański, Grossówna** i in.

**Rekordowa obsada: Iwan Mozzuchin, Hary Baur, i Marcelle Chantal**

w rewelacyjnym filmie sensacyjno-roman tyicznym

# Krew na morzu

(„Nitchevo”)  
Świąteczny program „HELIOS”

Polskie Kino Od dnia 28 marca. Królowa polskiego ekranu  
**Światowid | Jadwiga Smosarska**

W monumentalnym filmie **„Barbara Radziwiłłówna”** Nad program atrakcje

# JAN FR LICZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 8-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”)

poleca:  
Wykwintną bielizną damską i męską. Trykotaże, Bluzki, Swetry, Pulowery, Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy Skarpetki. Parasolki. Fartuski szkolne i gospodarcze.  
**Po cenach wyjątkowo najniższych**

**Radość życia..**  
— to dobre wykorzystanie czasu,  
czyli **dobry zegarek**  
Najlepsze, gwarantowane poleca:  
**W. JUREWICZ** Mickiewicza 4, tel. 25-15 w Wilnie

**Nasiona**  
gwarantowane poleca Gospodarstwo Ogrodnicze  
ist. od 1860 r. **W. WELER** tel. 1057  
Wilno, Sadowa 8  
**Róże i Dalje**  
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

**K. GORZUCHOWSKI**  
ZAMKOWA 9  
Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Biżuteria, złoto, srebro, Platery nowe fasony.  
Reperacje zegarków z gwarancją.

**Na sezon wiosenny i letni gustowne SUKNIE, BLUZKI, SPÓDNI CZKI, SZLAFROKI, SWETERKI, BIELIZNA**  
wytworna **konfekcja, galanteria, trykotaże**  
Największy wybór  
koszul, krawatów, skarpet, pończoch i t. d.  
poleca chrześc. **W. NOWICKI** Wilno Wielka 30  
D. P. H. Własna wytwórnia obuwia nowości sezonowe

**Juz nadeszły ostatnie nowości materiałów na sezon wiosenny i letni.**

**W. DOWGIAŁŁO**  
ul. 8-to Jańska 6  
tel. 22-35.

**Zakład optyczny**  
**Jana Iwaszkiewicz**

Wileńska 25, tel. 16-84  
wykonuje binokle i okulary, ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

